

KURJER LITEWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Wydawnictwa rok czwarty.

ADMINISTRACJA

Plac Katedralny № 4

Otwarta od 10 — 5 wieczór.

W niedziele i święta od 9—10 1/2 rano.

Skrytka pocztowa № 122 — Telefon № 129

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden wiersz garmontowy, lub jego miejsce 50 kop. Reklamy za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 30 kop. Nekrologi za jeden wiersz petiowy lub jego miejsce przed tekstem 50 kop., p. tekście 30 kop. Ogłoszenia z wyjątkiem za jeden wiersz petiowy lub jego miejsce 15 kop. Drobnogłoszenia za jeden wiersz petiowy 3 kop., najmniejsze 30 kop.

WARUNKI PRENUMERATY

Z życia ilustrowane:			
Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
8	4	2	—70
10	5	2,50	—84
14	7	4	—1,50

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 3-ej popołudniu.

REDAKTOR
WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

SEKRETARZ REDAKCJI LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy 5 kop.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i Ogłoszenia do „Kurjera Litewskiego” przyjmują!

Celem uniknięcia przerwy w otrzymywaniu „Kurjera Litewskiego”, uprzejmie prosimy o wcześniejsze nadsyłanie prenumeraty na kwartał IV-ty.

„THE PHENOMENON”

Dziś dnia 6 września zmiana programu! Godne widzenia. Ostatni tydzień pobytu w Wilnie.

Dnia 6 i 7 września przedstawienie dzienne o godz. 2 1/2 i 4 1/2. Wieczorem 2 przedstawienia świąteczne od godz. 7 1/2 do 9 1/2 i od g. 9 1/2 do 12 w nocy

Szczegóły w programach. Ceny miejsc od 22 kop. do 1 rb. 60 k. Łoże 4 rb. 40. Szczegóły w programach.

Wileńskie Towarzystwo WZAJEMNEGO KREDYTU
Do d. 27 września — ul. Wileńska № 23, od 27-go — ul. Wileńska № 26
Rozpoczyna swoją działalność od 1-go września r. b.

Opiekun — wksle z dwoma podpisami i solo-wksle pod zastaw nieruchomości, wydaje pożyczki pod zastaw papierów procentowych i wogóle spełnia złozenia w zakresie operacji bankowych wchodzących.

Obiera rachunki bieżące i przyjmuje wkłady.
Fobler: przy dyskuocie wksle 7 do 10%
Płaci: na rachunki bieżące 4 1/2%
warunkowe 5 1/2%
wkłady 6%
C-6-803a

Teatr Polski. W sobotę d. 6 września 1908 r.
W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM
390a
„ROMEO i JULJA”
tragedja w 5 akt. W. Szekspira.
Jutro o godz. 2 1/2 pp. po zmniejszonych cenach „Ulani Kęstęta Józefa”

Sala koncertowa ogrodu Botanicznego. A. SZUMANA.
Dyrekcja 44a
Telefon 304
Codziennie koncerty pierwszorzędnych artystów. Początek o godz. 10 wiecz.

TEATR LETNI W sobotę, dnia 6 września, ostatnie przedstawienie.
w Ogrodzie Botanicznym
10-7-306a
Początek o godz. 5 1/2 wieczorem.

„Kultura” nowe książki
patrz ogł. 4 str.

Listy warszawskie.
(Od stałego korespondenta „Kur. Litewskiego”).
Warszawa, d. 11 września.

Rzecz dziwna! Podczas, kiedy w Wilnie roztrząsane są pro i contra utopię, jak na chwilę bieżącą projektu „Klubu Słowiańskiego” — Warszawa ni stąd, ni zowąd zaczęła mówić o rychłym samorządzie w Królestwie. Wiadomość ta, tyle razy już podawana jako pewnik i zawsze odwoływana, tym razem przedostała się na forum publiczne nie z polskich salonów „politycznych”, nie ze szpałt wszystkich wiedzających prasy, lecz prosto z obozu — biurokratycznego.

Tak, przemówiła o tem pierwsza biurokracja warszawska, zainteresowana niezmierznie wszelkimi pogłoskami o reformach, zwłaszcza, o ile reformy te dają do uszczuplenia szerokiego (oh, jakże szerokiego) zakresu jej władzy.

W danym wypadku objawem

ganu, ciągle z zamiarem przeprowadzenia niezbędnych reform, a jeśli tego nie uczyni, to nie dlatego, aby miały być nie na czasie, lecz jedynie z powodu, że reformatorom brakło „dobrej woli”.

Gdzie szukać źródła owego braku dobrej woli ze strony reformatorów, przeciwstawiających się nawet intencjom rządu? Przecież nie w rewolucyjnym nastroju polaków, którzy w okresie po-powstaniowym byli spokojni spokojem trupa. Jeśli reformatorzy zdradzali brak dobrej woli w tym kierunku, to ktoś musiał na to wpływać w sposób, wykluczający wszelki opór, ktoś, z kim się liczone i kto umiał swoje wpływy wyzyskać.

Nie trudno się domyślić, że mowa tu o państwie bojaźni Bożej i dobrych (zwłaszcza po procesie Eulenburga) obyczajów. Dopóki Niemcy, wzmocnione finansowo po wojnie francuskiej, mogły się przyczynić do wyrównania niedoborów budżetowych państwa rosyjskiego — Petersburg, a raczej „reformatorzy”, chętnie, z pobudek przyjacielskiej wzajemności, skłaniali się do zyczeń „kochanego” sąsiada, który, uprawiając politykę antypolską w Pozańskiem, nie chciał dopuścić do jakiegokolwiek reform wolnościowych w Królestwie, co by wywołało utrudniało robotę. Dziś sytuacja uległa zmianie. Rząd niemiecki, ogarnięty parwenjuszowską manją wielkości, zaczął żyć nad stan i w chwili obecnej stoi na progu finansowego bankructwa i raczej samby wziął od Rosji, niż jej pożyczyl.

W takich warunkach sympatie polityczne zazwyczaj słabną; to też nie dziw, że biurokracja rosyjska nie zdradza już ochoty do tańczenia zawsze i wszędzie w takt melodji berlińskiej. Probiertem nastrojów może tu być „Nowoje Wremia”, wychuwające doskonale, z której strony wiatr wieje. Otóż wiadry dla Niemiec są widocznie mniej pomyślnie, wskutek czego organ papy Suworina coraz ostrzejsze strzały wypuszcza do niemieckiego ogrodu.

I dlatego, że tak jest, położenie nasze może się zmienić na lepsze. Bo nie należy zapominać ani na chwilę, że w owym nad wyraz ciężkim dla nas 40-letnim okresie powstaniowych represji administracyjnych śruba zaciskała się zawsze tem silniej, im wyższa stawała się temperatura przyjaźni rosyjsko-pruskiej.

Dziś temperatura ta, sądząc z wielu oznak, znacznie opadła. To też

niezbędne reformy w Królestwie Polskiem nie napotykają trudności ze strony rządu, który, jak zapewnia „Słowo” (petersburskie) uznawał ich konieczność „w ciągu całego okresu lat 40-u”, tylko — o czem już „Słowo” nie wzmiankuje — nigdy nie mógł ich wprowadzić z powodu nacisku z Berlina.

Być może także, że zapoczątkowana szczęśliwie akcja neosłowiańska, rozpraszająca wiele straszaków, które wrogowie nasi wysuwali zawsze pod postacią separatystycznych tendencji polskich, ilekroć sprawa reform stawała się aktualną — ugrunтовала w umysłach właścicieli przekonanie, zgodne z istotnym stanem rzeczy.

Są to wszystko domniemania, którym światło historii nada kształty właściwe. W każdym razie jednak stwierdzić należy, że powietrze nasze zaczyna się powoli przesycać aromatem „wolnościowym”, tak niepryjnym, przedwzrostkiem dla naszych serdecznych przyjaciół z nad Sprewy. Nie stanie się to jutro, ani pojutrze, ale, jak rzekłem powyżej, fortuna nie może być przecież wiecznie dla nas macocha. Przyjdzie chwila, że zorientują się w sytuacji, a wówczas odrzucią ze wstrętem pomoc pruskiego Michałka, który ją, ślepą, prowadził po manowcach gwałtu i buginiskach hakatystrycznej kultury.

Kiedy już mowa o reformach, niepodobna pominąć milczeniem tych reform i przeobrażeń, które się dokonały w łonie Narodowej Demokracji. O głębokich rozdźwiękach, panujących od dłuższego czasu w tem stronnictwie, donosiłem już poprzednio, kiedy ferment zaczął dopiero ogarniać umysły. Dziś rozłam stał się tajemnicą publiczną i przedmiotem polemiki w organach prasy, reprezentujących dwa przeciwne obozy, t. j. w „Gońcu” i „Głosie Warszawskim”.

Kto tu ma rację? „Gońca”, tworzący secesję, zarzuca prawicy, grupującej się pod sztandarem „Głosa”, że sprzeniewierzyła się pierwotnym hasłom stronnictwa i zamiast stać na gruncie czystego patriotyzmu, zamiast wychowywać społeczeństwo w zasadach dumnego uiszczania krzywd doznawanych, prowadzi „edukację słowiańską”, wiodącą prostym szlakiem do najpróżniejszych kompromisów i do zaniku uczuć narodowych.

Odpowiedzi na te zarzuty zamknął „Głos” w szeregu artykułów, wyjaśniających zarówno powody

WAŻNE DLA SIWYCH!!!
Régénérateur Orientine
(de la Parfumerie d'Orient),
przywraca po 3-6 krotnym użyciu siwym włosom ich pierwotny, naturalny kolor. Pod gwarancją nieszkodliwy. Tysiące w użyciu — tysiące podziękowań. — Do nabycia w lepszych składkach perfum i aptecznych, po Rs. 3 i 5, lub wysłać za załączeniem przedstawiciel: **W. Żolnowski**, Warszawa 63, Zielenka № 4.

S. P. PAULINA HILCHENÓWNA
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sw. Sakramentami, zmarła w d. 4-ym września, w wieku lat 83.
Elsporcja zwłok z mieszkania przy ul. Niemieckiej № 9 do kaplicy na Roscie odbędzie się w piątek o g. 7 wieczorem, a pogrzeb po nabożeństwie, w sobotę o godz. 10 rano.

Kobięto, puchu marny...
Ta była mroczną — nieznana. Skąd ona tu wzięła? Gdzież była kama?... Ach! gdzież ona była?... Patrzył na nią. I powoli, powoli — oddzierła się z jego duszy miłość. Zawstydzona, odchodziła — i ogniem wypalone pustkowie. I wielki, wielki ból. Patrzył na nią. I zdumienie go ogarniało: Węc taką była ona — ta, która ubóstwiał? Cóż w niej kochał? Za czem szalał? Za tem ciałem białym i różowym? Czyżby?... A gdzie była jej dusza, jej dobroć, jej miłość?... Gdzie? Czy wcale ich nie miała? Węc jakże?... Kochał tylko jej ciało?... Dziwne! Dziwne! Lola nie przestawała płakać i narzekać: — Gdybym przeczuwała — tobym

nigdy — nigdy za takiego nie poszła... Tyle miałam dobrych partji — mój Boże! — mój Boże! Bo to doprawdy — tak zrobić... tak mnie oszukać... to jest podle — to jest nieuczciwie. — A teraz co!... A teraz co!... Perwał ją gwałtowniejszy płacz. Rzuciła się twarzą na poduszki kanapy i szlochać zaczęła. Lzy ciekły po jej policzkach. Sięgnęła do kieszeni po chustkę. Z nią razem, wysliznęła się karteczka, i białym płatkim do nóg Konradowi upadła. Schylił się i podniósł ją. Znajome mu dobrze bujne pismo Rownata rzuciło mu się w oczy. „Ubośtwiona moja Laluchno, przyjdź! Czekam cię o szóstej...” Dalej nic już nie mógł rozeznaczyć. — Bo litery spletały się w dziwne jakieś węzły i figury, i chwiał się i skakał zaczęły. A w uszach słyszał wyraźnie głos jakiś, który mówił: „Anonim! Anonim!” I głos ten łączył się z płaczem i narzekaniem Loli, leżącej na kanapie. Zwarjowała — czy co? — pomyślał Konrad. Lola podostała się na łokciu — słuchała. — Zegar sześć razy zadzwonił — i zamilkł. Ona prędko zaczęła rozrzucone swe włosy zbierać i u-

był ci ten list pokazała — bo przecie nie więcej nie było między nami. Ach! może to ci się nie podoba, że on mnie nazywa Laluchną? No, tak, może to i nie bardzo właściwe. Ale on mówi, że to dla mnie taka stosowna nazwa. I zreszcie — niż mówić „pani”. I wiesz, szczerze mogę ci powiedzieć, że on mi się już wcale nie podoba. Przyjemny w towarzystwie — ale na krótko. Z początku lubiłam go — ale teraz już mi nie nudzi zaczyna. Możesz być o niego zupełnie, zupełnie spokojny — bo ja... nigdy... Podniosła głowę i spojrzała na męża. Był tak blady, jakby mu w żyłach krew cała lodem się ścięła. Z pod ściągniętych brwi, oczy świeciły zimnym, ostrym polyskiem. Patrzył na nią uporczywie. — Ach, Radku — nie patrz tak na mnie! — zawołała przerażona. On się poruszył. Odwrócił się od niej. Spokojnie ku wieszadłu podszedł. Wziął na siebie palto, kapelusz. Ku drzwiom się skierował. Jakies straszne przeznaczenie nią targnęło. Zbiegła mu drogę. — Konradzie! gdzie? dokąd idziesz? — wołała. — Co ci jest? Po-

wiedz... powiedz choć słówko... Konradzie! — Odsunął ją i ujął za klanek. — Konradzie! — Uczępiła się jego ramienia. Strach ją porwał. Za wszelką cenę chciała go zatrzymać. — Konradzie! Nie! Ja cię nie puszcze! — Precz odemnie! — odepchnął ją gwałtownie. Zmięty list kochanka upadł, ciśnięty w jej twarz. Drzwi się otworzyły. Konrad wyszedł. XXVII. Z głębokiego snu zbudziła Mańkę bona Wiktorja: — Niech panienka wstaje! Niech panienka wstaje! — mówiła, targając ją za ramię. — Nieszczęście w Kaliniewiczach... nieszczęście... Mańka otworzyła oczy. Ale nie rozumiała jeszcze nic. Do późnej nocy siedziała wczoraj nad rachunkami. Wiedziała już o fatalnym stanie interesów Konrada, zamierzała pospieszyć mu z pomocą i właśnie szczegółowo obliczyła jego i swoje własne zasoby, kombinując, co by się zgromadzić dało na zaspo-

mlodzieży wszelkich stanów nie żalowano jej różdzi. W wychowaniu księżąt odgr... ona także rolę. I tak: Margaryta Va... slyna z świetnej znajomości języków...

który zwyki mawiać: „Płacz słuśnie kara... nydziałek jest najmilszą dla mnych uszu... muzyką—i ostatniego niewątpliwie z kró... lewskich „pedagogów kija” Fryderyka I pruskiego.

„Z ufością wręczam sztandar moim... wiernym i serce mi się podnosi. Wschodzą... dzące słońce, napewno, da im swoje świa... tło i sławę”.

GIEŁDA. Telegramy Handlowe Pet. Agencji Telegraficznej. Petersburg, dn. 5 września 1907 r. Nastroj Giełdy.

Berlin 3 mies. — cześć . . . 46.61 Paryż 3 mies. — cześć . . . 37.84 4% Renta państwowa . . . 76 1/2 5% Pożyczka wewn. 1905 r. I em. . . 93 1/2

Ceny zboża. (Telegramy specjalne Pot. Ag. Tel.) Ryga, staty. Pszenica rosyjska, 130 f. . . 1.30—1.32 Żyto 120 f. . . 1.10—1.11

Stan pogody. Spostrzeżenia stacji meteorologicznej przy wileńskiej szkole jęnkrow. Z dnia 5 września. Ciśnienie barometryczne . . . 754,5

BIELIZNE meżka kto chce mieć do brzo dopasowaną, z najprzedniejszych materiałów, wykonaną precyzyjnie z fachową znajomością rzeczy...

Dr. Popilski chor. wewn. skórnej wenerologicznej. Pokułanka, róg Zawadziej 10-2 10-7 1-5-7. 1087a

Repertuar Teatru Polskiego od 1 do 7 Września m. st.

Table with 7 columns: W OGRODZIE, PONIEDZIAŁEK, WTOREK, ŚRODA, CZWARTEK, PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA. Each column lists plays and actors for that day.

KSIĘGARNIA „KULTURA” W WILNIE, ul. Dominikańska № 14. otrzymała i poleca następujące nowości: A. S. Użytkowanie owoców i jarzyn, wyd. II . . . Rb. 1.50 Belmont Leo. Nowe liry . . . —80

Hurtowy skład Naczyni aptecznych, wyrobów gumowych i chirurgicznych, oraz środków opatrunkowych **ANTONI RAPPEL** WARSZAWA—Orla № 6, tel. 64. 71.

Ważna wiadomość dla szukających pracy na czas jesieni i zimy. W Argentynie (Ameryka połudn.) potrzebni są robotnicy mezozy...

Biżuteria w udziału Tow. „OPATRZNOŚĆ” w Krakowie, ul. PAWIA L. 2. Tow. „OPATRZNOŚĆ” za każdą liczniejszą partję posyła dozorcę dla opieki nad robotnikami w podróży i na miejscu.

EGZYSTUJE OD 1824 R. Cesarsko-Królewska uprzywilejowana fabryka instrumentów muzycznych, **W. STOWASSER SYNOWIE** w Gracie (Czechy) i w Warszawie, Nowy Świat № 38.

WALKA Z ROBOCTWEM! UWAGA OTO! SPRZEDAJE SIĘ SPRAWDZIWE PROSEK Z GÓRY „ARAGAC”

TROSILANCA, wynalazła nową wydoskonaloną kompozycję proszku, zupełnie niszczącego plaski, psznaki i wszelkie inne robactwo, a przewyższając inne środki swą skutecznością.

Zarząd Miasta Wilna niniejszem ogłasza, że w sali posiedzeń Zarządu d. 15 września 1908 r. odbędzie się licytacja na dostawę w przeciągu czasu od 15 września roku bieżącego do 15 września przyszłego 1909 roku około 12000 pudów naty kawkazkiej dla oświetlenia ulic i placów miasta Wilna.

Angielka poszukuje „Demitalka” place” w domu rodzinnym i lekcji. — Zasięgnąć informacji: Zarządca, dom № 5 m. 17, od 11-jej 1-jej pp. 1 od 3 do 8 wiecz. 8-2-1399

BIURO TECHNICZNO-MLECZARSKIE Tow. Akc. **Tadeusz Kowalski i A. Trylski** Warszawa, Miodowa 4. Pod kierownictwem specjalisty Inż. Z. Chmielewskiego

Go Doktor zaleca? **M. Lewinkahana.** WILNO, ul. Wielka № 20, wprost 2-go gimnazjum, wejście frontowe.

Najkorzystniej kupować sukienne materiały w magazynie S. GARBERA ul. Niemiecka d. Szabada 16 18. Wielki wybór nowości sezonowych, najgustowniejszych kolorów i deseni.

OTO PRAWDZIWY **Aragac S. Mirzajoncza.** Puszka po 15, 30 i 60 kop.

Szkola Froeblovska a klasami przygotował do średn. zakł. naukowych (program szkół rządowych) **Peresiewit-Softan i Zacharzewskiej.**

ŚWIEŻO OPUŚCIŁA PRASĘ Książka **Dora M. Harvey'a** „TAJEMNICE powodzenia w życiu” (Treść: Rozdział I. Różne rady i zdania. Rozdział II. W towarzystwie, w stosunkach z ludźmi. Obawy. Najniebezpieczności. Panowanie nad sobą. Potęga woli i skupienie umysłu. Środek na zażenianie. Jak pomyśleć się trosk? Jak wychowywać dzieci do szczęścia? Czy śmierć jest końcem wszystkiego? Rozdział III. Hygiene. Prece z pijactwem! Na czem polega bogactwo Ameryki? Źródło siły. Rozdział IV. Głos do młodzieży. Na czem polega szczęście?)

NESTLE MAGAZNA MLECZNA Przeszło od 40-tu lat polecana przez największe powagi lekarskie całej kuli ziemskiej.

Magazyn K. Stęborwskiego poleca w wielkim wyborze: łożka żelazne, angielskie i wiedeńskie. Łóżka polowe, wózek dziecinny—ceny fabryczne. — Koldry, poduszki, materace, puch pierze, poduszki podróżne. Bielizna pościelowa i dziecinna od najskromniejszych do najwzrostniejszych. Warszawa, Nowy Świat 46, i piętrowy front. Telefon 180-90.

KREM ROSTEN Chemicznego Laboratorium **Rosten**, MOSKWA, Piotrowskaja Worota 125 i 148. Wyrzyna za zaliczeniem. Cena pudełka 2 i 3 rub. Próbie pudełko 1 rub. Sprzedaje wszędzie. „Puder” **Victoria** udrzwajający skórę i również tak znakomity w zastosowaniu jak i „Krem”—pudełko 1 rub. Proszek do zębów udrzwajający jamę ustną, pudełko 30 kop. Maść od reumatyzmu banku 2 rub.

Do nabycia w Administracji „Kuryera Litewskiego” Plac Katedralny № 4. 725a

VICHY Naturalna Woda Mineralna. Wytwarzają się zmiany wewnętrzne i dokładnie określić środki. **VICHY CELESTINS** Choroby Nerek, Pęcherza i Żółtaczki. **VICHY GRANDE-GRILLE** Choroby Wątroby i Prączyżny. **VICHY HOPITAL** Choroby Kanałów Trawienia, Żółtaczki, Kiszki.

Z powodu nieprzewidywanych okoliczności sprzedają się rzeczy przywiezione z polskiego księżęcego majątku. Meble mahoniowe, wielkie lustra, kandelabry brązowe, zyrandole, starożytnie gobeliny, porcelana saska. Meble w stylu Ludwika XV, brązowe zegary, obrazy, grawiury, szafy, łożka, tualety, wszelkie przedmioty niezwykłej wartości za połowę i jedną trzecią wartości. 1094a

HERBATA z gór HARCU (Dr. LAUERS' Harzer Gebirgssee). Zalecana przez najwybitniejszych powagi lekarskie, zatwierdzona przez Departament Lekyczny przy Minist. Spraw Wewnętrznych w Petersburgu, jest jednym z najniebezpieczniejszych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2—filizjanek tygodniowo, leczy: wyrazy, liszaję, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, artretyzm, cierpienia żołądka i t. p.; przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, infeluzji i choleryjny.

IGNATYCZE SZKOŁKI RÓZ, DRZEWE PARKOWYCH, LEŚNYCH I OWOCEW YCH **WILHELMA JELSKIEGO** Poczta **MINSK** (gub.) telogr. „**MINSK IGNATYCZE SZKOŁKI**” Telefon na Minskiej stacji centralnej № 212. **Wyszędzi z druku koniki drzew osobnych i owocowych na sezon jesienny.**

TANIO DO SPRZEDANIA **FORTEPIAN** „Be” i **PIANINO** fabryki zagranicznej, a także **parowóz i karota** dwuosobowy (patentowane). Kantor hotelu „**Orizont**” 3-1-114a

Magazyn Robót Ręcznych „FEMINA” POLSKA: Hafty białe i kolorowe, roboty Punkt-ja, filot-gipure, aparaty kołowe, bogaty wybór fryzunkowy, oraz przyborów do tyfusie. Przyjmuję zamówienia na wyprawy. Udziału teki wszystkich robót. Marszałkowska 143 m. 6, poprzeczna 12-2. Adres 143 m. 6, poprzeczna 12-2. Adres 143 m. 6, poprzeczna 12-2. Adres 143 m. 6, poprzeczna 12-2.